

JAROSŁAW KOZAK

RELIGIA I MORALNOŚĆ – WOLNOŚĆ WYBORU
CZY HERETYCKI IMPERATYW?

Rec.: Janusz Mariański, *Kontrowersje wokół relacji religii i moralności. Tożsamość czy rozbieżność? Studium socjologiczne*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2014, 374 s.

Rzecz o relacji religii i moralności w ujęciu nestora polskiej socjologii religii i socjologii moralności wydawać się może nader interesującą. W przestrzeni dyskursu publicznego co jakiś czas pojawia się ów kontrowersyjny temat. Z jednej strony zauważalna jest sekularyzacyjna tendencja separowania moralności od religii za wszelką cenę, z drugiej próba monopolizowania więzi religii z moralnością najczęściej w przestrzeni polskiego katolicyzmu. Wydaje się, że obydwie „obozy” zapomniały, iż w społeczeństwach pluralistycznych, szczególnie w kwestiach światopoglądowych, monopol wydaje się *modus irrealis*. Można za to mówić o istnieniu rynku różnorodnych ideologii i sztuk życia. Nierzadko będą one promować przeciwstawne wartości i modele aksjologiczne. Pluralistyczny kalejdoskop norm i wartości nie narzuca jakiegokolwiek ideologii. Jednostka najczęściej wybiera je sama.

Nieuniknioną rzeczą wydaje się więc istnienie konkurencyjności, chociażby w przestrzeni moralnej, jako typowej cechy społeczeństwa ponowoczesnego. Skutkować to może zmianami modelu religijności, zaś w Polsce osłabieniem w społeczeństwie względnie wysokiej pozycji społeczno-moralnej Kościoła katolickiego. Jak wiadomo, kościelne młyny miały powoli. O brak szybkiej reakcji kręgów kościelnych w powyższej kwestii raczej trudno posądzać, być może ze względu na przecenianie siły tradycyjnych więzi religii z moralnością w polskim katolicyzmie, coraz mniej ludowym. Zaś tezę, iż na gruncie polskim w wielu kwestiach dotyczących moralności ujawniają się pozytywne powiązania z religijnością, zaś negatywne z niereligijnością, można pomалу przenosić do lamusa, o czym świadczą liczne badania empiryczne na polu socjologii moralności czy socjologii religii.

Relacji religii i moralności z perspektywy socjologicznej przyjrzał się w ostatnim czasie Janusz Mariański. Przedmiotem niniejszej recenzji jest książka lubelskiego socjologa religii i moralności *Kontrowersje wokół relacji religii i moralności. Toż-*

samość czy rozbieżność. Studium socjologiczne. Już na wstępie Mariański zaznacza, iż zadaniem socjologa jest budowanie teorii moralności wolnej od wartościowań i jednoznacznie daje sygnał czytelnikowi, by nie posądzać go o jakiegokolwiek próby konfesyjności. Przeciwwstawia się twierdzeniu, iż bez religijności nie ma moralności: „Jako socjolog nie mogę takiego faktu potwierdzić. Społeczeństwa zsekularyzowane nie są mniej moralne niż społeczeństwa religijne. Społeczeństwo europejskie jest często bardziej moralne niż religijne społeczeństwo amerykańskie, np. społeczeństwo skandynawskie. Założenie, że z sekularyzacją wiąże się brak moralności, ponieważ oznacza ona nieobecność Boga – uważam za bardzo wątpliwe” (s. 48).

Książkę można podzielić na dwie części. Pierwsze dwa rozdziały poświęcone zostały relacji religii i moralności w czasach ponowoczesnych, rozważanej z teoretycznego punktu widzenia. W części tej Mariański zawarł zasobną syntezę poglądów filozofów, psychologów i socjologów odnośnie do problemu współzależności religii i moralności. Eksplicacja ta zawiera poglądy zarówno tych, którzy akcentują nierozzerwalny związek religii i moralności, jak i tych, którzy związek ten mniej lub bardziej kwestionują. Rozdziały od trzeciego do szóstego zawierają empiryczną analizę związków między religią i moralnością w społeczeństwie polskim. Socjologiczna problematyka relacji religii i moralności na gruncie społeczeństwa polskiego dotyczy takich kwestii, jak: ogólne relacje religii i moralności w społeczeństwach przednowoczesnych i ponowoczesnych, religia a normy moralne, permissywizm i relatywizm moralny, próba wskazania ciągłości bądź zmiany w moralności małżeńsko-rodzinnej, eutanazja i zapłodnienie pozaustrojowe. W zakończeniu książki została zawarta socjologiczna perspektywa relacji religii i moralności, w tym problem utożsamienia bądź też rozdzielania religii i moralności. Powyższy naukowy dylemat autonomii lub współzależności tych rzeczywistości lubelski socjolog stara się rozstrzygać w swojej książce przede wszystkim na podstawie badań empirycznych, które są w stanie wskazać na ich zbliżenie i fuzję bądź też na dystans i współzawodnictwo.

Wielokierunkowość relacji religii i moralności w społeczeństwach ponowoczesnych oraz sam problem utożsamiania bądź rozdzielania powyższych rzeczywistości Mariański rozpatruje w kontekście tezy, według której w warunkach modernizacji społecznej utrata społecznego znaczenia religii zinstytucjonalizowanej nie musi oznaczać rozpadu wartości i norm moralnych. Nie należy więc przyjmować *a priori*, iż autonomia moralna będzie tożsama z aksjologicznym zamętem i radykalną dekonstrukcją moralności. Dzięki dostępnym wynikom badań empirycznych tak skonstruowany socjologiczny punkt widzenia pozwala odpowiedzieć na pytanie o związek religii i moralności w świadomości społeczeństw postmodernistycznych.

Rozważając kwestię religii i moralności w kontekście społeczeństw przednowoczesnych i ponowoczesnych, lubelski socjolog dochodzi do ciekawego stwierdzenia, wedle którego współczesnej jednostce trudniej jest się odnaleźć światopoglądowo w społeczeństwach pluralistycznych, posttradycyjnych i ponowoczesnych. W społeczeństwach tradycyjnych propagowane modele i wzory religijności oraz moral-

ności uchodziły za oczywistość. Nie było miejsca na nonkonformizm i kontestację. Panował pewien stan jednomyślności w sferze wartości, zaś codzienna moralność opierała się na religii. Religijność i moralność nie stanowiły oddzielnych sfer życia. Obydwie były włączone w całość życia społecznego. Pluralizm poglądów, opinii, przekonań jest cechą charakterystyczną dopiero dla nowoczesności. Współczesny światopoglądowy kalejdoskop stworzył dla społeczeństw szansę wyboru. Rzeczywistość otwarta na wielość, choć podpowiada i nęci alternatywnymi kontrpropozycjami, nie jest wcale drogą łatwiejszą. Wolny rynek owszem, stwarza szansę, pokazuje możliwości, daje możliwość dyskusji, nie daje jednak gotowych, jasnych recept i życiowych drogowskazów. Antidotum na taki stan rzeczy okazał się pewien powrót do przeszłości. Współcześnie widać tendencję poszukiwania przez jednostki dróg ucieczki właśnie w przestrzeń religii. Szczególnie popularne wydawać by się mogły te wspólnoty religijne, które w sposób niezwykle szczegółowy, jednoznaczny i restrykcyjny rozstrzygają kwestie decydujące o życiu codziennym.

Mariański pokusił się w recenzowanej książce o ciekawą typologię moralności. Wyróżnia on trzy jej rodzaje: kościelną, selektywną i pozakościelną. Moralność kościelna zawiera w sobie zarówno dogmatycznie zdefiniowane przez Kościół prawdy wiary, normy moralności religijnej, jak i spełnianie obowiązkowych praktyk religijnych oraz utrzymywanie na pewnym poziomie więzi instytucjonalnej z Kościołem. Ów model staje się w Europie Zachodniej coraz mniej popularny. Moralność selektywna jest pewnego rodzaju stanem przejściowym między moralnością kościelną a pozakościelną. Cechą charakterystyczną dla tego rodzaju moralności jest selektywność, wybiórczość i niekonsekwencja w przyjętym typie moralności kościelnej na drodze socjalizacji religijnej. W skrajnych przypadkach przepaść między moralnością selektywną a kościelną jest tak duża, że istnieją nikłe szanse na odnalezienie jakiegokolwiek wspólnego mianownika pomiędzy nimi. Mariański pozostawia kwestię otwartą, jak dalece moralność selektywna jest jedynie osłabieniem religijności kościelnej, w jakim stopniu zaś alternatywą dla instytucjonalnie określonej moralności, a tym samym i religijności. Szeroka definicja moralności pozakościelnej obejmuje wszelkie formy życia moralnego, które kształtują się poza chrześcijaństwem. Obejmuje ona różnorodne wartości, normy, wzory zachowań moralnych. Wąskie rozumienie moralności pozakościelnej obejmuje te formy życia moralnego, które kształtują się poza religią zinstytucjonalizowaną w sposób oddolny w ramach interakcji społecznych, lub poprzez oddziaływania różnych ideologii i światopoglądów laickich. Przedstawiona przez autora typologia nie jest jednoznacznie zdefiniowana, i być nie musi. W typologii chodzi o wyakcentowanie głównych cech w taki sposób, by podział był atrakcyjny i zrozumiały dla czytelnika, zaś zarzuty o nieostrość bądź wieloznaczność mogą być potraktowane w kolejnych opracowaniach za wielostronny punkt wyjścia przy analizie powyższego problemu.

Rozdział trzeci poświęcił Autor ciekawemu zagadnieniu Dekalogu i sumienia. Już we wstępie lubelski socjolog religii i moralności daje do zrozumienia, że trudno jest mu się pogodzić z jednostronną opinią teologów, którzy są skłonni stawiać tezę,

że obecnie oponowanie i podważanie Bożych Przykazań jest przede wszystkim skutkiem działania ideologii typu postępowego, która jest oparta na ideach lewicowych i laickich. Mariański, polemizując z powyższym stwierdzeniem, zauważa, iż z pewnością uwarunkowania przemian moralnych, w tym i postaw wobec Dekalogu, są o wiele bardziej zróżnicowane, zaś niełaskawe chrześcijaństwu prądy ideowe są tylko jednym z tych czynników, które implikują kryzys moralny we współczesnym świecie, w tym także w społeczeństwie polskim, zaś problemu należy szukać znacznie głębiej. Okazuje się, iż badania socjologiczne wskazują na źródła autonomii moralnej w przekonaniu jednostki o ważności sumienia jako najbardziej prawomocnego źródła wyboru jednostki. Sumienie jako norma subiektywna, nieoparta na prawie naturalnym (lub objawionym), w konsekwencji prowadzi do daleko idących skutków w życiu moralnym zarówno w przestrzeni mikro-, jak i makrostruktur.

Niewątpliwym atutem recenzowanej pozycji jest podjęcie tematu relacji pomiędzy religią i moralnością w przestrzeni empirii. Te dwa obszary, choć istnieją w przestrzeni życia codziennego, są rzeczywistościami powiązаныmi ze sobą tylko w pewnym stopniu. Mariański nie boi się i tego wyzwania i zaznacza, że owe relacje można badać empirycznie, zarówno w społeczeństwach będących na niższym poziomie rozwoju technicznego, jak i w społeczeństwach wysoko rozwiniętych, nowoczesnych i ponowoczesnych. Przy okazji analizy badań socjologicznych Autor próbuje ukazać pewien kierunek ewolucji społeczeństwa europejskiego, gdzie współczesna cywilizacja niekoniecznie dehumanizuje się w takim samym stopniu, jak dechryścianizuje. Owszem, można zauważyć wyraźny trend uniezależniania się sfery moralnej od religii, jednakże w świetle publikowanych wyników badań empirycznych nieuzasadnionym wydaje się mówić o nowych trendach moralnych w kierunku relatywizmu moralnego.

Przytaczane przez Autora dane socjologiczne ukazują zjawisko demonopolizowania roli religii w przestrzeni norm i wartości. Religia nie znika, ale nie jest już wyłącznym fundamentem dla etyki. Współczesny człowiek nie musi odwoływać się do rzeczywistości transcendentnej, by uświadomić sobie, że trzeba szanować drugiego człowieka, traktować go podmiotowo, a nie przedmiotowo. Procesy te są częścią szerszego procesu upadku autorytetów i niechęci do przyjmowania argumentów, które do nich się odwołują lub na nich się wspierają.

W części empirycznej pracy Autor dosyć mocno zwraca uwagę na wybrane zagadnienia związane z moralnością, takie jak: absolutyzm i relatywizacja kryteriów odróżniania dobra i zła, relatywizm i permissywizm moralny. Odchodzenie od absolutyzmu moralnego i automatycznej aplikacji norm moralnych do praktycznego i pragmatycznego rozwiązywania dylematów moralnych w konkretnych sytuacjach życiowych, co potwierdzają wyniki badań empirycznych, wskazuje także – przynajmniej pośrednio – na uniezależnianie się sfery moralnej od religii. W każdym razie religia coraz częściej nie jest traktowana jako podstawowa instancja rozstrzygania konfliktów i dylematów moralnych ani źródło rozstrzygania o dobru i złu moralnym.

Ostatni rozdział książki poświęcony jest zagadnieniu wartości prorodzinnych w społeczeństwie polskim. Mariański, analizując dostępne dane statystyczne, próbuje zweryfikować tezę, według której rzeczywista moralność małżeńska i rodzinna kształtuje się dość często niezależnie od wskazań religii i Kościoła katolickiego. W przestrzeni moralności małżeńskiej potwierdza się rozbieżność między wartościami „odświętymi” a codziennymi. Rodzina jako ogólna wartość jest co prawda powszechnie uznawana, ale jedynie w płaszczyźnie symbolicznej i akceptowana jako wartość podstawowa, przy czym szczegółowe i bardziej konkretne wartości i normy spotykają się już ze zdecydowanie niższą aprobatą w społeczeństwie polskim. Kryzys najwyraźniej uwidacznia się w kwestiach związanych z normą nierozzerwalności małżeństwa, z czystością przedmałżeńską i regulacją poczęć, a częściowo także w normach chroniących życie od poczęcia do naturalnej śmierci. Analizowane przez Mariańskiego wyniki badań socjologicznych świadczą o istniejącej szczelinie pomiędzy religią katolicką oraz moralnością małżeńską i rodzinną.

Pierwsze wrażenie po lekturze książki Mariańskiego jest takie, że jest to kolejna pozycja zaadresowana do znawców tematu, ale nic bardziej błędnego. Współcześnie rozsądek i kreatywność nakazują zwrócić baczniejszą uwagę na badania socjologiczne, zwłaszcza badania opinii publicznej, które w ostatnich czasach zyskały znaczącą rangę społeczną. Mimo zarzutu, że w pewnych kwestiach wyniki badań socjologicznych co do wartości wyników są dyskusyjne, to jednak warto zauważyć, iż porównanie ich po pewnym czasie może posłużyć jako miarodajny wskaźnik głębokich zmian zachodzących w dziedzinie świadomości religijnej i moralnej, co pozwala na odpowiednio szybką reakcję. Pytanie tylko, jak szybko i skutecznie zareaguje np. Kościół katolicki w Polsce. „Socjologia będąca w służbie człowieka, nawet jeżeli nie jest w stanie wskazać na aksjologiczne *summum bonum*, mogłaby pomóc w zrozumieniu jego społecznych odniesień” (s. 337).

Recenzowana publikacja niewątpliwie wpisuje się w cały dorobek naukowy Janusza Mariańskiego. Lubelski socjolog nie tylko nie boi się podejmować tematów „szerokich”, jak chociażby dotyczących religii i moralności w społeczeństwach przednowoczesnych i ponowoczesnych, ale także umie łączyć i analizować je z tematami znacznie bardziej ukierunkowanymi (np. rozdział szósty poświęcony moralności rodzinnej). Płynność i klarowność wypowiedzi w tak wielu zróżnicowanych płaszczyznach niewątpliwie świadczy o walorze praktycznym książki, m.in. dzięki przystępnej formie językowej zawartej w analizach empirycznych.

Zawarta w końcowej części recenzowanej pozycji *pointa*, że ani teoria, wedle której jedynie religia uzasadnia wartości i normy moralne, ani teoria, według której prawdziwa moralność kształtuje się poza religią, nie weryfikują się w rzeczywistości społecznej, zaś relacja między religią i moralnością jest zróżnicowana, a obydwie kategorie są wzajemnie uwikłane w świadomości ludzi, stanowi swoistego rodzaju prowokację myślową czytelnika. Być może jest to także zapowiedź kolejnych refleksji autora o relacji religii i moralności w czasach ponowoczesnych.